



Mag. St. **Kat. Komp.**

116362 **I**

I **116363**





116362-63

I

E. H. IX, 526

Uwagi
Chrześcijańskie
na każdy dzień
miesiąca

Wilno

1784

Dublet



1023 [L. 112, inv. 21090]
16^o 2ⁿ

116362



1357 cu 26/27

pot
la
pro
kto
pra
pra
uw
na
mie
czu
ou
ale
ski
ja

PRZESTROGA

czytelnikowi.

NIE są to dyskursy, któreby czytanie wielkiej potrzebowowało aplikacyi, i siła czasu brało; lecz są uwagi proste, krótkie, i nader łatwe: które każdy pojąć może bez prace, i przeczytać w jednym prawie momencie. Ani to są uwagi moralne tylko, któreby na nic inszego względu nie miały, krom powinności i po-cześciwości przyrodzonej; jako owe Epikteta, albo Seneki; ale są uważania Chrześciańskie, które za celny koniec mają największe prawdy Wiary

A naszej,

naszey, i nayznacznieysze nauki Ewangelii Swiętey.

Te uważania są sposobne, nie tylko dla tych Dusz, które żyją wyłączone od ludzi, i w modlitwie są ćwiczone: ale też i dla owych, które na świecie żyją, i mało mają sposobności do rzeczy Niebieskich. O soby albowiem choć naybarzciey przykowane do ziemi, mogą czasem podnieść oczy ku Niebu, i nie masz takiey zabawy, takiey trudności, któraby czasu jednego momentu nie zostawiła do czytania; i jeżeli nam podczas zabawy nasze nie pozwalają czynić medytacyi przynależtych, możemy przynamniej wziąć co dzień
myśl

wnyśl jaką dobrą, albo uważe-
nie, przed zaczęciem spraw
dziennych. Doda ta Książ-
eczka materyi do uważania na
każdy dzień Miesiąca: pożytek
zaś z niey w ten sposób od-
niesiesz.

SPOSÓB UWAZANIA

TEY KSIĄŻECZKI.

- R**Ano wstawszy, odday uklon
Panu Bogu.
1. Postanów się w obecności jego,
 2. Proś Ducha S. żeby cię natchnął.
 3. Te trzy Akty odprawivszy, czy-
tay Uwagi tego dnia, lecz czytaj
te powoli, żebyś je mógł pojąć.
 4. Jeśliby co zbywało czasu, zasta-
nów się trochę na pierwszym
punkcie; niżeli drugi zaczniesz
czytać; on czytając nie tylko się
staray abyś pojął prawdę, którą
A 2 w sobie

w sobie zawiera, ale też, abyś ją
przeniknął, smakował, i sobie
aplikował.

6. Toż czyn i z drugimi punktami.
7. Jeżelibyś zaś czasu nie miał, kon-
tentuy się samym czytaniem: U-
ważania abowiem Chrześciań-
skie, sprawują to na Duszach,
co pieczęć na wosku; by nay-
mniey weszły w rozum, wyra-
żone nie omylnie zostają..
8. Jeżelibyś tych Uwag nie mógł czy-
tać poranu, abo w który mo-
ment przez dzień; tedy je prze-
czytaj, nim spać pójdziesz.
9. Praxis abo ćwiczenie, które znay-
dziesz po Uwagach jest potrze-
bne, a przytym łatwe: zaczym
nie trzeba go opuszczać, wszak
nie wiele czasu weźmie Akt Cno-
ty, i krótka Reflexya.
10. Słowa Pisma S. i Oyców SS.
które są na ostatku, są jakoby
zebraniem Uwag dziennych:
dwiema słowy wszystek sens o-
nych zawierają, krótkie są, i
łatwo się pamiętać mogą; nabo-
żne, sposobne do pobudzenia,
pofile-

abyś ja
i sobie

unktami.

1, kon-
niem: U-

ześciań-

Duszech,

by nay-

wyra-

...

ógł czy-

ry mo-

je prze-

tesz.

e znay-

potrze-

zaczym

wszak

kt Cno-

3w SS.

jakoby

nnych:

sens o-

są, i

nabo-

dzienia,

ile-

pośilenia, i pokarmu Duszy na
cały dzień. Są to ziarna ko-
sztowne, które wielką moc w
małości swojej zamykają, i w
krótkim czasie znaczne skutki
czynią.

- II. Jak przeczytasz te Uwagi każde-
go dnia miesiąca, znowu je za-
cznij czytać, abyś je doskonale
pojął, i pożytek odniósł nie la-
dajaki: Jest zawsze co naleść w
w Prawdach Ewangelicznych: Są
to kruszce nieprzebrane, ale też
są i nasieniem, które pożytku
żadnego w sercach nie przynosi,
jeżeli się w nie mocno nie wko-
rzeni.



A 3

UWA.

U W A G I
CHRZESCIANSKIE
KAZDY ^{NA} DZIEŃ MIESIĄCA.



I. DNIA O WIERZE.

CZegokolwiek nas Ewanjelia uczy, na powadze słowa Bó-żego jest ugruntowane, Kościół S. z ust ma Chrystusowych to, co każdemu z nas do wierzenia podaje. Nie może ten zbłądzić, kto samę prawdę ma za przewodnika. Niemasz nic słuszniejszego, jako poddać umysł nasz Wierze Świętey.

II. Ale na co się przyda Wia-
ra Chrześcianinowi, jeżeli nie
żyje według niej? Głupstwo
to jest niewypowiedziane, po-
wątpiwać o prawdzie tey nau-
ki,

ki, którą Bóg objawił, na którą
tak wiele Męczenników podpi-
sało się krwią własną, którą
tak wiele Cudów utwierdzono,
tak wiele razy od samychże
czartów wyznana: lecz nie-
równie większe głupstwo,
wierząc, że nauka Wiary na-
szej jest prawdziwa, a żyć ja-
kobyśmy o jej niepewności
byli ubeśpieczeni; jest to wie-
rzyć tak, jako wierzą czarci,
kiedy nie tak żyjemy, jako wie-
rzemy.

III. Wiara tedy będzie od
dnia dzisiejszego początkiem
i źródłem wszystkich spraw
moich, prawidłem życia moje-
go. Cokolwiek ona potępia,
i ja całe potępiam, choćby też
natura moja miała szemrać
przeciwko temu. Będę zarzu-
cał w podających się okazyach

naukę Ewanjelię naukom świata tego. Świat uczy, żeby iść za wolą i inklinacją swoją, żeby nie cierpieć, &c. a Chrystus Pan co? całe tym przeciwne rzeczy. Komuż tedy wierzać, czy Chrystusowi Panu? czy światu?

Podziękuy P. Bogu, żeś jest w prawdziwey Wierze. a zmów Credo, na wyznanie Wiary S.

Adauge nobis fidem. Inc. c. 17. Przymuż nam Panie Wiary.

Quid prodest, si quis Catholice credat, & gentiliter vivat:

Petr: Dam:

Co pomoże człowiekowi Wiara Katolicka, jeżeli żywot prowadzi Pogański.

II. DNIA.

O Ostatnim końcu Człowieka.

I. *S*Am P. Bóg jest naszym ostatnim końcem: nie mógł nas

NA II. DZIEN. 4

nas stworzyć tylko dla siebie:
Serce nasze odzywa się w nas,
i mówi, że nie jesteśmy stwo-
rzeni tylko dla Boga: trudno
się tego zaprzecć, chyba oblu-
dnie idąc z sobą, i oszukiwając
samiych siebie.

II. Każdego trzeba zostawić
przy tym, co mu należy. Nie
wydzieraymy się tedy z rąk
Pannu Bogu, ponieważ jemu
przynależemy: jeżeli się do
niego garnąć nie będziemy do
browolnie, jako jego własne
dzieci, będziemy musieli być
niewolnikami jego przeciwko
woli naszej. Potrzeba konie-
cznie, żebyśmy podlegali, albo
dobroci, albo sprawiedliwości
jego: co sobie obierasz?

III. Każda rzecz idzie do
końca swego, i według swojej
sprawuje się natury. Gdyby

A 5. Słońce,

5 UWAGI

Słońce, które stworzone jest na oświecenie świata, jasności swojej ludziom nie udzielało, nicby po nim było, i owszem byłoby cudowiskiem jednym na świecie. Podobnym sposobem nie masz nic marniejszego, i niestworniejszego nad serce, które będąc stworzone dla Boga, onemu cale nie hołduje. Czy sprawowałem się też tak, jako przynależało temu, który dla samego Boga jest stworzony? Czy kieruję myśli i uczynki moje do Boga? O Boże mój, jak mało rzeczy czynię, któreby prawdziwie były dla ciebie. Cóż po nas na ziemi, jeżeli nie pilnujemy jednej sprawy, dla której tu zostajemy.

Postanów sobie nie szukać nic krom Boga samego, a niebrać tego, co mu przynależy. Dñus

NA III. DZIEN. 6

Dñus meus & DEUS meus,
Pan mój i BOG mój. (Joa:c.21.
Totum te exigit, qui totum
te fecit. S. Aug:

Ten, który cię stworzył, chce po to-
bie, żebyś mu samemu hołdował.

III. DNIA.

O Wzgardzie świata.

I. **S**Koro się kto pocznie w
świecie kochać, prześtaje
poniekąd być Chrzęścianinem.
Ten świat mizerny, tak chciwy
wyniośności i próżney chwały,
rozkoszy, sweywoli, jest głów-
nym Chrystusa P. nieprzyjacie-
lem; ich nauki, przykazania i
interessa, są sobie cale przeci-
wne: nie może nikt razem słu-
żyć i Bogu, i światu; trzeba je-
dnego z nich: koniecznie od-
stąpić.

II. Nie możemy się przywią-
zać do świata, bez gwałcenia

A 6

obie-

ohietnic, któreśmy przy Chrzcie
uczynili: Wyrzekając się czarta
i pompy jego, opowiadaliśmy
się pod przyściągą deptać, co-
kolwiek u świata jest w cenie.
Jak tedy 'znaczne jest Wiary
złamanie, i krzywo przyśięstwo,
szacować próżność, i przekła-
dać świata tego pożytki nad
Niebieskie przybytki.

III. Nie ma nic świat, co by
było godnego, żeby dusza nie-
śmiertelna kochała, nawet nie-
ma czym płacić tym, co mu słu-
ży, Bogaćstwa i skarby jego,
krotofile i honory, mogą w
prawdzie zabawić i zawikłać
serce ludzkie, ale go nie mogą
ukontentować, ani napełnić. I
nie są nic innego (prawdę mó-
wiąc) tylko fałszywe dobra i
doftatki, obłudy, i cienie prze-
mijające, albo raczey wierutne
złości,

złości, które to tylko sprawują,
że człowiek złym i niestwor-
nym się staje, ale zatamować
nieszczęścia jego niemoga. By
nawiększa fortuna nie tylko
jest odmienna, i nader krucha,
ale ciężka, gorzka, i zgryźliwa:
I na tronie posadzeni, tak so-
bie tesknia, utyskują, i jęczą, ja-
ko i ci, którzy w kaydanach
siedzą.

*Proś P. Boga, aby wyniszczył w
tobie światowe miłości, a dodał
ci sił do wzgardy świata tego.*

Quod hominib9 altum est,
abominatio est ante DEUM.

Luc: 6. 16.

*Co w oczach ludzkich wyniosłego
jest, obrzydliwością jest przed
Bogiem.*

Væ his, qui hæserunt transe-
untib9, quoniam simul tran-
seunt. *S. August:*

Nie-

Nieszczęśliwi to ludzie, którzy się wieszają na rzeczach przemijających, abowiem oraz przemijają z niemi.

IV. DNIA.

O Śmierci.

I. Słusznie się Chrześcianin śmierci obawia, gdy po Chrześcijańsku nie żyje. O jak surowy P. Bogu odda rachunek, prowadziwszy żywot swój całę światowy! Jaki żal musi mieć, pamiętając iż tak wiele stracił okazyi do zbawienia! Umrzeć w nieprzyjaźni z Bogiem, o smutna i straszna śmierć! o nieszczęśliwy moment, w którym się kończą krotosile doczesne, a zaczynają się męki wiekuiste.

II. Cobyśmy też sobie życzyli widzieć przez nas uczynionego, w godzinę śmierci naszej!

nasz
śmy
czy
wa
osta
dłuż
gro
barz
opo

będ
mi
i ic
śm
jey
ow
ow
zda
ta
osz
zdy
Cz
św

NA IV. DZIEN. 10

naszey! Czyńmy teraz, cobyśmy na ten czas widzieć ży-
czyli; nie wiele nam czasu zby-
wa, każdy moment może być
ostatni życia naszego: imesmy
dłużej żyli, tymesmy bliżsi
grobu. Śmierć nasza tym się
barziej zbliżyła, im barziej
opóźniła.

III. W jakiej cenie u mnie
będą rzeczy te doczesne, gdy
mi je trzeba będzie zostawić,
i ich odbieżeć. Poradźmy się
śmierci, nie zawieziemy się na
jej zdaniu. W co się obrócą
owe pieniądze, owe rokoszy,
owa uroda, co się nam będą
zdały przy śmierci? Za żywo-
ta rzeczy powierzchowne nas
oszukiwają: przy śmierci ka-
żdy je widzi, jakie w sobie są.
Człowiek żyjący kocha się w
świecie, i rozumie, że to coś:
umiera-

II. UWAGI

umierający zaś całe się nim
brzydzi. Komu z nich mamy
wierzać, czy żyjącemu, czy u-
mierającemu? o Boże! jak ten
świat za nic u nas będzie, gdy
nam na śmiertelney pościeli
gromnicę wręce dadzą; ale już
tam czasu nie będzie do od-
miany zdania naszego.

*Pomyśl, czego byś się naybarziej
obawiał, gdybyć przyszło tey go-
dziny umrzeć, a zabiegay temu
co prędzey. Przyzwyczay się tak
każdą sprawę twoję kierować,
jakobyś miał zaraz, odprawiw-
szy ją, umrzeć; a naybarziej za-
żyway tego sposobu, gdy przy-
imujesz Sakramenta Święte.*

Uno tantum gradu ego mori-
quē dividimur. I. Regum.

*Jednym tylko krokiem śmierć
odemnie chodzi. Christiano cra-
stinum non est. Tertul: Chrześci-
anin nie ma do jutra odkładać.*

V. DNIA.

O Sądzie ostatecznym.

I. BĘdę musiał, kiedykolwiek
 stanąć przed Sądem Pań-
 skim, abym był sądzony z do-
 brych i złych uczynków moich.
 Niemasz nic wyraźniejszego i
 rzetelniejszego w Ewangelii
 nad tę prawdę: i tak mocno te-
 mu wierzę, jakoby już zatra-
 biono na pobudkę i powstanie
 wszystkich zmarłych.

II. Co tam rzeczymy, mając
 przed oczyma tak wiele złych
 i niepobożnych myśli naszych,
 tak wiele uczynków grzecho-
 wych, tak wiele łask Bożych
 wzgardzonych? O jak straszny
 dzień, dzień gniewu Boskiego,
 gdzie wszystko będzie odkryto
 do najgłębszych serca skryto-
 ści! Gdzie najmniejszą rzecz
 rachó-

rachować będą, najmnieyszy moment, najmnieysze westchnienie, i cyfry jednej niewymażą! Sprawiedliwych le-
dwo przyjeta będzie: sprawiedliwość: a z grzesznikami co się dziać będzie?

III. Jakiego dekretu ma się spodziewać grzesznik niepokutujący, od Boga nieubłagane-
go? Tego a nie inzego: pódź-
cie przekłęci &c.

A dokądże póyda, Panie, ci nieszczęśliwi, których od siebie odrzucasz? Dokąd się obróca, oddaliwszy się od ciebie? Gdzież jest to nieszczęśliwe miejsce, być wygnanym od obecności i Twarzy Bożej, być przekętym od Boga? O jak straszny Dekret! O jak niezno-
sne nieszczęście!

*Pomyśl sobie, jakobyś stał przed
Sądem*

Są
go
ba
do
to,
ja
ich
żes
A
Bo

In
chu
roz

I.

NA VI. DZIEN. 14

yszy. *Sądem Pańskim, a rozważ czy-
we- gobys się też na tym Sądzie nay-
nie- barziefy wstydził? Wbiy to sobie
le- dobrze w pamięć, a wspomniy na-
wie- to, iż nayskrytsze grzechy będą
i co jawne na Sądzie Pańskim, jeżeli
ich prawdziwą skruchą nie zma-
żesz.*

oku- Ante faciem indignationis e-
ane- jus quis stabit? *Deut: 1.*
ódz- *A któż wytrwa przed Obliczem
Boga zagniewanego?*

e, ci Væ etiam laudabili vitæ ho-
fie- minum si remotâ misericor-
e o- diâ, discutias eam. *S. Aug:*
bie? *I naylepszy żywot będzie w stra-
liwe- chu, jeżeli go bez miłosierdzia
d o- roztrząsać będziesz. (o Boże
być mój?)*
jak

VI. DNIA.

O Piekło.

zed *I. O Jakobyśmy się lekali pie-
kła, gdybyśmy mogli
uyszeć*

15 UWAGI

słyszec' okropne głosy dusz potępionych? Wzdychają, jęczą, ryczą, jak dzikie bestye w pośrodku płomieni, narzekają na grzechy swoje, one oplakują, brzydzą się niemi, lecz już nie rychło; Łzy ich niegaszą, ale rozniecają ogień, który ich pali, a nigdy nie strawi. O pokuto potępionych, jakoś ciężka, ale nieskuteczna!

II. Nigdy Boga nieoglądać, gorzeć w ogniu, przeciwko któremu nasz tylko cieniem, cierpieć wszystkie bole razem bez pociechy i odpoczynku, mieć zawsze czartów przed oczami, gniew i rozpacz na sercu, o jak ciężki i nieznośny żywot!

III. Wściekają się od jadu ci nieszczęśliwi, że tak wiele mieli okazji i sposobów do zbawienia.

wienia, a one nikczemnie opu-
ścili: pamięć rokoszy, których
na świecie zażywali, niezno-
śnie ich dręczy. Ale nadewszy-
ftko to im dokucza, że nie mo-
gą zapomnieć Boga, którego
utracili przez swą wolą.

*Zstąp w duchu do piekła, pytaj się
potępionych, co ich tam zapro-
wadziło? Pytaj ich, jako się im
powodzi? a naucz się od nich bo-
jaźni Bożej, i obawiać się niebe-
spieczczeństwa, w którym zostajesz.*

*Quis poterit de vobis habitare
cum igne devorante. Isai: 33.*

*Któż zwas (w pieśzczotach ży-
jący ludzie) będzie mógł prze-
mieszkiwać w ogniu pożerającym*

*De poena in poenam transe-
unt, de ardore cupiditatis in
flammas gehennarum? S. Aug:*

*Grzesznicy przechodzą z jedney
męki do drugiej, z ogniów pożę-
dliwości,*

*śliwości, do ogniów piekielney
wieczności.*

VII. DNIA.

O Wieczności mąk piekielnych.

I. Czy może się P. Bóg barziej
rozgniewać, jako gdy ka-
rze rokoszy doczesne mękami
wiekułstemi? Być przekętym
póki Bóg Bogiem, o jak ciężkie
przekęstwo? Czy nie dosyć
na tym, że męki potępionych są
nieznośne, że jeszcze mają być
i nieskończone? Zakłócie śzpil-
ki mało co boleści sprawuje:
gdyby jednak miała ta boleść
zawsze trwać, byłaby niezno-
śna: a coż boleści piekielne?

II. O wieczności! lubo czło-
wiek potępiony tak wiele wy-
leje łez, ile potrzeba do napeł-
nienia wszystkich rzek, które
są na świecie, i morza samego,
(choćby tylko jedną leźlę co

sto lat potę

sto lat wycisnął) po tak wielu milionów lat, tymże postaremu sposobem cierpieć będzie, jakoby też dopiero zaczynał; i trzeba mu będzie na nowe zaczynać jakoby nic nigdy niecierpiał. A jak znowu zacznie tak wiele razy, ile piasku nad morzem, atomów albo proszków w słońcu, i liścia na drzewach; wszystko to za nic.

III. Potępieni nie tylko cierpieć będą przez całą wieczność, lecz co moment cierpią całą wieczność, zawsze im jest wieczność przytomna, nigdy z pamięci ich niewychodzi, ustawicznie mają na myśli, że ich męki nigdy nie ustaną. O okrutna myśli! O opłakany stan, na wieki gorzeć, na wieki płakać, na wieki od jadu szaleć! O gdybyśmy to mogli pojąć tak, jako potępieni poymują!

Uczyn

Uczyń Akt Wiary o trwałości
 onak, któremi sprawiedliwość Bo-
 ska karze grzech śmiertelny;
 przynamniemy wierzymy, czego po-
 jąc nie możemy. Wielkie to nie-
 szczęście każdego Chrześcianina,
 nieprzyznać wieczności nieszcze-
 śliwej, chyba właśney experyen-
 cyi doznawaniem.

Qui non obediunt Evangelio,
 poenās dabunt in interitu
 sempiternas. 2. Theff: 1.

Ci, którzy nie wierzą Ewangelii,
 cierpieć będą na wieki.

Momentaneum, quod dele-
 stat: æternum, quod cruciat.

S. Chrysoſtom:

Za moment rokoszy, wieczne
 karanie.

VIII. DNIA.

O Niebie.

I. Niebo! o pełne słodkości
 słowo! To słowo Niebo,

znaj-

NA VIII. DZIEŃ 20

znaczy oddalenie wszystkich dolegliwości, zgromadzenie wszystkich pomyślności, nayprzednieysze Boskiey wspaniałości dzieło, nagroda Krwie i męki Chrystusowey, nasycenie wszystkich żądz serca ludzkiego, i nad to wszystko coś większego.

II. Widzieć Boga oczèwiście tak, jako jest w swojej chwale, kochać się w nim bez miary, mieć Boga bez bojaźni utraty onego, być uczestnikiem szczęśliwości Boga samego; ten jest cel i koniec nadziei mojej! Już tylko podobno kilka dni pielgrzymowania mojego na tym świecie, po których będę się na wieki cieszył z tym, którego kocha dusza moja.

III. Mało nam na tym należy, gdzie na tym padole żyjąc zo-

B

sta-

stajemy, bylebyśmy z Chrystusem P. i Matką jego Naysw: na wieki mieszkali! Czy mogę śnuznie utyskować. kiedy dla szczęśliwości nieskończoney trochę przycierpię? Męczennicy SS. krwią się Nieba dokupowali, a przecie po wylaniu krwi swojej rozumieli, że się im Niebo darmo dostało. O szczęśliwa wieczności, gdyby cię ludzie poznać mogli!

Wzbudź w sobie gorące pragnienie widzenia Boga, a wzgardź ziemią patrząc na Niebo: Gdybyś miał na dobrej pamięci Niebo, niczemubys się nie dziwował, i niczego nie chciał na tym świecie.

Satiabor, cum apparuerit gloria tua. *Psal: 16.*

Na ten czas będę nasycony, gdy obaczę Boga, mego w chwale swojej.

Sila.

NÁ IX. DZIEN. 22

Si labor terret, merces invitet.

S. Bern.

*Jeżeli się pracy wzdrygamy, po-
mniąc na zapłatę, serca sobie do-
dawać mamy.*

IX. DNIA.

O Przytomności Boskiej.

I. **P**AN Bóg patrzy teraz na
mnie tak, jakobym sam
tylko był na świecie; a co wię-
ksza: jest we mnie jak oko ja-
kie, nieskończenie oświecające,
które ogląda po mnie, i nic
przed nim utaić nie mogę. Wi-
dzi mię tymże wzrokiem, któ-
rym siebie przenika, i tak pilno
na mię patrzy, jakoby sam sie-
bie zapomniawszy, o niczym
nie myślał, tylko aby poznał, co
się we mnie wlewa i zawiera.

II. Większy to mnie wstyd,
że P. Bóg widzi grzechy moje,
aniżeli gdyby cały świat na nie

B 2 patrzył:

patrzeć: czy chciałbyś popełnić przed prostym człowiekiem, co w obecności Króla wszystkich Królów popełniasz? O ciężka ślepotą! Obawiać się tak barzo oczu ludzkich a tak mało dbać o Oczy Boskie!

III. Wszystkie ciemności nocne nie są tak gęste, żeby nas mogły załlonić przed tą światłością, by najdalsze i najgłębsze pustynie napelnione są Majestatem Boskim; lubo się kto od konwersacyi i oczu ludzkich odłączy, wszędzie, gdziekolwiek się obróci, Boga znajdzie.

Postaw się w obecności Boskiej; a obacz, jeżeli w tobie czego nie masz; toby się oczom Boskim nie podobało; staraj się, żebyś zawsze miał P. Boga przed oczema, gdyż ten sposób skuteczny jest do strzeżenia się wszystkich grzechów.

chów,
mo u
w up
ści w
O
cu
Wsz
są p
S
t
v
Je
sob
P.

O
I.

w
m
d
L

NA X. DZIEN.

24

chów, P. Bóg mię widzi. To sa-
mo uhamować może człowieka
w upale i porywczości namiętno-
ści własnych.

Omnia nuda & aperta sunt o-
culis ejus. Heb: 4.

Wszystkie rzeczy jawne i odkryte
są przed Bogiem.

Si peccare vis, quære ubi non
te videat DEUS, & fac quod
vis. S. August:

Jeżeli chcesz grzeszyć, szukaj
sobie takiego miejsca, gdzieby cię
P. Bóg nie widział; a tam czyn,
coć się będzie podobało.

X. DNIA.

O staraniu koło zbawienia swego.

I. STaranie koło zbawienia
własnego jest jedyna spra-
wa człowieka; ostatek za nic
ma być poczytany. Znaczne
dzieła Xiążąt i Królów, Intrygi
Dworskie, wojny, Poselstwa

45 UWAGI

znakomite, &c. wszystko to są zabawki i frazski dziecinne. Jedynie potrzebna rzecz jest, Pa-
na Boga kochać, a zbawić duszę
swoję. Wszystko dobro, wszel-
ka doskonałość i szczęście czło-
wieka na tym zawisło. Musiał
ten rozum stracić i nie być czło-
wiekiem, kto zaniedbywa rze-
czy tak wielkiey i tak powa-
żney; którey przypadek niepe-
wny, a zguba nienagrodzona.
Co za ślepotą i głupstwo, my-
śleć o życiu, a nie myśleć o do-
brym życiu. Tak się barzo sta-
rać o postanowienie szczęścia
swego na ziemi, a tak mało my-
śleć o zbawieniu swoim. Cóż
pomůže człowiekowi pozy-
skać cały świat, jeżeli zgubi sa-
mego siebie.

II. Wszystkie stworzenia nie
dla czego iuszego są stworzo-
ne,

ne, tylko dla zbawienia naszego, i nic po nich, gdy ich nie zażywamy do tego końca: dla tego, skoro tylko który człowiek przestaje pracować koło zbawienia swego, nie miałoby mu słońce świecić, Niebiosy miałyby się załamać, ziemia nie miałaby nic rodzić dla niego, Aniołowie mieliby go odstąpić, jednym słowem, miałby się raki człowiek wniwecz obrócić; niegodzien bowiem życia, nie żyjąc dla Boga.

III. A przecie większa część ludzi na nic mniej nie pamięta, jako na zbawienie własne, o wszystkim myślą, krom tego, jako zbawić duszę swoją; na wszystkich rzeczach chcą zyskać; jeżeli kto ma pieniądze, trzeba je dać na interes; ma kto rolę, trzeba ją zorać i dobrze

brze zasiać; ma kto majątność,
 trzeba intraty podwyższyć;
 naymniejszy szkody żałują,
 oprócz tey, którey trudno po-
 wetować. Zeby ciału wygo-
 dzić, wszystkiego jest dosta-
 tkiem; dla duszy nic niemasz.
 Zdałoby się komu patrząc na
 nasze życie, że dusza nasza nie
 należy do nas, że to jest dusza
 głównego nieprzyjaciela nasze-
 go; że to jest dusza bestyi ja-
 kiej; abo raczey, że jej nie ma-
 my: a jeżeli mamy, tedy na to ją
 chowamy, żebyśmy ją stracili.
*Węź mocne przedsięwzięcie zba-
 wić duszę twoję, a naśladuy w
 tym pobożnego Papieża BENE-
 DIKTA XII. którego gdy pro-
 sił Król jeden o rzecz niesłuszną,
 odpowiedział: że gdybym miał
 dwie dusze, odważyłbym jedną
 dla Króla; ale że jedną tylko
 mam,*

mam, niechcę jej zgubić. (Luc: 10.

Porro unum est necessarium.

W ostatku jedna tylko rzecz potrzebna jest.

Ubi salutis damnum est, illic utique iam lucrum nullum est. S. Euch:

Nie trzeba się tam żadnego zysku spodziewać, gdzie jest zguba zbawienia naszego.

XI. DNIA.

O Brzydzeniu się grzechem.

I. **O** Jak wielka strata. Boga utracić! Ludzie nieszczęśliwemi się być mniemają, gdy tracą majątność przez prawo, w długach, abo innym jakim sposobem; cóżby tedy mieli rozumieć, kiedy dobra nieskończone tak marnie tracą! Nieszczęśliwa ta dusza, która Boga traci dla grzechu jednego, lecz daleko nieszczęśliwsza ta, która

która za nic sobie waży stratę Boga swojego!

II. O grzechu! Jakoś powstęchany między ludźmi, a przecie nieznanym ludziom; grając, żartując, stać się godnym przekleństwa Boskiego, o nie-szczesne igrzysko! O opłakany żarcie! Bóg który jest samą miłością, nienawidzi nieukończonym sposobem grzesznika. Nienawidzieć trochę, jest to chcieć źle komu trochę; nienawidzieć na śmierć, jest to życzyć komu śmierci, ale nienawidzieć nieukończonym sposobem, tego pojąć niepodobna. Czego się bojemy, jeżeli się też tak straszy nienawiści Boskiej nie lękamy!

III. Prawda, że straszny widok Boga umierającego na górze Kalwaryjskiej, lecz daleko okro-

okro-
śmie-
flus-
zu,
go s-
brzy-
zeli

żał-
wsz-
żey
plak-
za p-
con-

Q-
Ti-
K-

Na-
was-
kron-

V-
ra-
q-

okropnieyszy duszy w grzechu śmiertelnym zostający; Chrystus P. dla tego umarł na Krzyżu, żeby grzech wygładził z tego świata; i dla tego więcej się brzydzi grzechem jednym, niżeli śmiercią nayokrutnieyszą.

Wzbudź w sobie prawdziwy żal za grzechy twoje; choćbyś wszystko zgubił, byleś łaski Bożej dochował, nie masz czego płakać, sama abowiem łaska Boża po łzach wylanych przywrócona bywa.

Quem fructum habuistis in illis, in quibus nunc erubescitis?

Rom: 6.

Na co się wam przydały grzechy wasze, z których nic nie macie, krom wstydu?

Vae animæ audaci, quæ speravit, si à te recessisset, se aliquid melius habituram. S. Aug:

Biada

Biada duszy lekkomyślney, która rozumie, że znajdzie co lepszego nad siebie (Boże mój) gdy się od siebie odłączy.

XII. DNIA.

O Pokucie.

I. *C*zyńcie pokutę a wierzcie Ewanjeliy, mówi Zbawiciel. Obiedwie te rzeczy pospołu kładzie, żeby nauczył, iż ostryści pokuty S. nierozdzielne są od życia Chrześcijańskiego. Chrystus P. przez wszystkie czas życia swego śmiertelnego był Bogiem pokutującym; wszystkie jego myśli na tym były, jakoby ubłagać sprawiedliwość Boską za grzechy nasze. I my tedy za przykładem jego powinniśmy być pokutującemi. Jeżeli S. nad Świętymi pościł, płakał, &c. cóż nie mają czynić ci, którzy są pełni zbrodni i grzechów szkaradnych. II.

II. Grzech każdy musi być karany albo przez tego, który go popełnił, albo też przez tego, przeciwko komu jest popełniony: ieżeli się grzesznicy sami karać nie będą, póki żyją na tym świecie, sprawiedliwość Boska karać ich będzie na drugim na wieki: Grzechy, które zmazane nie będą łzami prawdziwey pokuty, karane będą ogniem piekielnym. A czy nie lepiejże płakać kilka dni, a niżeli gorzeć na wieki?

III. Do ubłagania Maiestatu Boskiego, nie dosyć upaść na kolana przed Spowiednikiem, posypać sobie głowę popielcem, i odziać ciało swoje włosiennicą, ieżeli nie masz prawdziwego żalu za grzechy twoje, ieżeli się cale nie odrzekasz owey konwersacyi grzechowej;

C

wey;

wey; owego zysku niesłusznego, &c. nie pokutuiesz, ale żartuiesz z Pana Boga, Pacierze, Jałmużny, Połty, wszystkie umartwienia ciała, są to rzeczy powierzchowne pokuty S; rozbrat z grzechem, to prawdziwa pokuta.

Proś P. Boga, żebyć przebaczył, żeś dotąd prowadził żywot twódy przeciwny Ewangeliyi, a oraz proś go, abyć dał łaskę, żebyś mógł żyć tak, jak żyli pierwsi Chrześcianie, którzy ostro za grzechy swoje pokutowali.

Nisi poenitentiam egeritis, omnes simul peribitis. Luc: 13. Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy jednako poginiecie.

Poenitentibus dico, quid prodest, quia humiliamini, si non mutamini. S. Aug:

Poku-

*Pok
wan
jeśli*

O

I. P

*sob
che
abo
Cz
go
mo
pr
cze
Cz
tey
bę
mo
ści
pr
fik*

20
NA XIII. DZIEŃ 34

*Pokutującym mówię: na co się
wam przyda, ziemię czołem bić,
jeśli niepomyślicie, jakby lepiej żyć.*

XIII. DNIA.

*O Nieodwłócznym nawróceniu
się do Boga.*

I. **N**Azbyt zwłaczam oddania
siebie samego P. Bogu: tak
sobie postępuję, iakobym się
chciał wysliznać z ręku Boskich:
abo to co złego iemu należeć?
Czyli wstyd iaki, zawstydzenia
godne poniechać postępkî; czy
możemy mówić, że to nazbyt
prędko zakochać się w nieskoń-
czoney piękności? Jutro, jutro.
Czemuż nie dziś? Czemu nie
tey godziny? Czy łatwieysze
będą jutro do rozerwania pęta
moie? Czy upuści co twardo-
ści swoiey serce moie? Nie za-
prawdę. Czas, którym wszy-
tkie rzeczy wątleją i słabieją,

C 2 uma-

umacnia zle nałogi: odkładając
lekarstwa, choroby nieuleczono-
mi się staia.

II. Coż nam zawałilo drogę,
że nie idziemy za głosem, który
nas wzywa do pokuty? Czego
się strachamy? Ciężko żywot
odmienić, prawda, że przycię-
żey: ale na co się nie ma odwa-
żyć Chrześcianin, który wy-
znawa Boga ukrzyżowanego,
a wygląda i spodziewa się Kró-
lestwa Niebieskiego? Jeżeli się
czego obawiać mamy, tedy pe-
wnie nie pokuty, ale wżgardy
tak wielu łask, które nam Pan
Bóg posyła.

III. Odkładać pokutę: przy-
szły czas czy iest w ręku mo-
ich? Prawda, że P. Bóg czeka
na mnie, Pismo S. wyraźnie o
tym świadczy: ale nie ma nic o
tym, jak długo ia będę żył.
Ten,

NA XIII. DZIEN 36

Ten, który przyobiecał odpuścić grzechy pokutującym, nie obiecał iutrzeyszego dnia grzeszącym. Może być, że będę miał czas do pokuty: może też być, że mi go nie stanie. Czy nie głupstwo to stanowić zbawienie duszy swoiey na tym wątpliwym słówku; może być.

Rozważ sobie. jak wiele czasu upłynęło, jako odkładasz nawrócić się do Boga: a pot niech wynika na czele twoim, pamiętając w jakim niebeśpieczeństwie zostajesz.

Dixi, nunc cœpi. Psal: 79. Odważyłem się, teraz też zaczęć wiernie służyć P. Bogu.

Nulla satis magna securitas, ubi periclitatur æternitas. S.

Greg:

Nie może się nikt nazbyt upierać, kędy idzie o wieczność.

C3

XIV.

O Respektach ludzkich.

I. **L** Udzie o mnie gadaia; niech gadaia; rozmowy głupich czy maia być przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządził? Ale co ludzie rzekną? Rzekną że się barzies P.Boga boisz, niżeli ludzi: nawet ci, którzy się cała na rozpustę ndali, będą cię szanować, i mówić między sobą, że dobrze czynisz: a w ostateku, nie wieleć na tym należy, co ludzie mówią; byleś ty dosyć czynił powinności swoiey, a P. Bóg był kontent z spraw twoich.

II. O iak wielka hańba wstydzic się Ewangelii! Za honor sobie maia ludzie nosić znak Króla abo Xiążęcia iakiego, a wstydzą się znaku JEZUSA Ukrzyżowanego. Nie masz tak
liche-

liczego rzemieślnika na świe-
cie, któryby rzemioła swego
jawnie nie odprawował, a
Chrześcianie nie śmieją poka-
zać się być Chrześcianinami.
Syn Boży wstydzic się będzie
tego przed Oycem swoim, któ-
ry się iego wstydzi przed lu-
dźmi.

III. Aboli ma co Chrystus P.
w sobie sromotnego? Czyli I-
mie jego jest niegodne czci i
poszanowania? Czyli to rzecz
jest nieuczciwa, naśladować
nauki i przykładów jego? Nie
wstydzisz się być wszetecznym,
być bluźniercą &c. i owszem
chlubisz się z tego, a wstydzisz
się być dobrym Chrześciani-
nem, P.Boga się bojącym? Niech
kto, co chce mówi: to rzecz
pewna; że ten naygodniejszy
chwały, kto P. Bogu naywier-

niey służy, i mocno się stara,
żeby go jak naydoskonaley
chwalił.

Pytay się sam siebie, jeżeli się
nie lękasz jak straszyci iakiego
obmówek świata tego, jeżeli to
nie jest przeszkodą do dosyć u-
czynienia wszystkim powinno-
ściom życia Chrześcijańskiego:

Non erubescō Evangelium:

Rom: 5.

Nie wstydzę się Ewanjeliy.

Quid times fronti tuæ, quam
signō Crucis armasti. S. Aug:

Niemasz się czego obawiać abo
wstydzić, uzbroiwszy czoło swo-
je znakiem Krzyża S.

XV. DNIA.

O Niedowierzaniu samemu sobie.

I. **N**ie trzeba się niczego czło-
wiekowi tak obawiać, ja-
ko siebie samego: jego własna
słabość więcej mu strachu ma
doda-

stara, dodawać, a niżeli wszystkie
naley mocy piekielne; jednym słow-
kiem, jednym westchnieniem,
jednym weyrzeniem obalić go
może. Adam zgrzezył, Salo-
mon zapomniał Boga, Święty
Piotr zaprzął się Chrystusa Pa-
na, w cóż się obróca trzciny,
kiedy najmniejszy wiatr cedry
wywraca.

II. Częstoć się przytrafia,
iż człowiek zwyciężonym zo-
staje, lubo nikt na niego nie bi-
je: afekty, namiętności i zmy-
sły nasze zmawiają się co go-
dzina na nas, serce własne ka-
żdego z nas jest naszym nay-
większym nieprzyjacielem. Ci,
którzy umrzeć za wiarę nie
mogli pod czas prześladowania
Kościoła Bożego, udali się na
puszczę; gdzie po zwyciężo-
nych Tyranach, i samych na-

wet czartach, zwyciężeni zostali od własnych pożądliwości, strzeż się tedy bratać sam z sobą.

III. Naywięksi Święci w strachu byli, myśląc w jakimby stanie dusza ich była przed Bogiem. Słysząc było nie raz Pułstelników na pokucie żyjących, jak wzdychali w godzinę śmierci, wyglądając sprawiedliwego sądu Boskiego, a nie wiedząc, czymby byli przed Bogiem, i gdzieby się dostać mieli: w jednym momencie, może się kto stać z przeznaczonego do Nieba, skazanym do piekła.

Mów z S. Filipem Neryuszem.
Panie strzeż się mnie dnia dzisiejszego; abowiem nie omylnie cię zdradzę, jeżeli mię odstępisz, i przy woli własney zostawisz.

Postrze-

NA XVI. DZIEN. 42

Posrzegay okazyi, w których
byś mógł upaść: a pomniy na to,
iż takie są nayniebezpieczniej-
sze, gdzie się zda, że niemasz
czego się obawiać.

Qui se existimat stare, vide-
at, ne cadat. I. Cor: 10.

Ten, który mniema, że dobrze
stoi na nogach, niech patrzy, że-
by się nie obalił.

Quamvis in tuto, noli esse se-
curus. S. Bernar:

Luboś jest na miejscu bezpiecz-
nym, nie rozumiey się być ube-
spieczonym.

XVI. DNIA.

O Szafowaniu łask Bożych.

I. I Jedney łaski od Boga nie
mamy, któreyby Chrystus
Pan nie opłacił krwią swoją, i
nie uprosił dla nas u Ojca swo-
jego, kiedy na Krzyżu konał:
wybić sobie z głowy myśl do-

C 6 brą

brą z Nieba zesłaną, zatłumić natchnienie pobudzające do dobrego, nic to nie jest inszego; tylko podeptać Krew Chrystusową, i wniwecz obracać pożytek męki i śmierci jego.

II. Winniśmy Panu Bogu nie tylko za te łaski, któreśmy od niego odebrali, ale też i owe, które nam dać miał wola, gdybyśmy im byli drogi nie zagrodzili. Gdy słońce świeci, a my okiennice zawieramy, nie-mniey dla tego słońcu obowiązani być powinniśmy za światło, ponieważ w naszej mocy było zażyć onego.

III. Już to podobno dwadzieścia lat, jakoć P. Bóg do serca podaje niektóre rzeczy, a ty odważyć się na nie nie chcesz: być tak długo w łzole Ducha Świętego, a niczego się niena-

nienauczyć, być tak często wabionym, upominanym, straszonym, a nic nie czynić? Pomniemy na to, iż się nikt nie skryje przed Panem Bogiem, gdy trzeba będzie wracać powierzone sobie skarby; jeżeli nas teraz nie przymusza do wypłacenia długów naszych, pewnie znaczney prowizyi, abo interressu będzie się u nas czasu swego upominał. A w ośstatku wiedz to, iż pewna miarka jest łask i grzechów: którą gdy kto przebierze, Pan Bóg go cale odstępuje.

Podziękuy Duchowi S. za wszystkie łaski, które cię obdarzył. Proś, żebyć odpuszcił, żeś je nie zawsze wiernie przyjmował do serca twego. Posłuchay, coć teraz mówi, a bódź się, żeby cię nie odstąpił, jeżeli go słuchać nie będziesz. Cui

Cui multum datum est, multum requiretur ab eo. *Iuc: 12.*

Komu siła powierzono: u tego siła się też upominać będą.

Gratiam sequitur iudicium.

S. Basil:

Za taską sąd idzie w też tropy.

XVII. DNIA.

O Szaflowaniu czasem.

I. **Z** Guba czasu między największymi tego świata strastami poczytać się może: żywot nasz tak jest krótki, wszystkie minuty tak drogie; a przecie tak żyjemy, jakoby się ten żywot nie miał nigdy skończyć, albo jakobyśmy nic nie mieli do czynienia na tym świecie.

II. O Boże mój, gdyby człowiek potępiony jeden tylko miał moment z tych, co ja tracę, jakby nim umiał dobrze szafować! Każdego momentu życia

życia
żyć
niez
nia
wie
czan
dusz
III
więc
prac
gośn
lecz
zaflu
Maje
Star
cię
odp
g
Odu
cia
wbiy
czas
fluż

życia mego mogę sobie zaśluzić na Niebo: żadney okazyi niezaniebawiamy do ucieśnienia się abo zubożenia; a prawie co godzina mimo się puszczamy okazyi do zbawienia duszy naszej służące.

III. Dzień, któregośmy naywięcey w sprawach naszych pracowali, nie jest ten, któregośmy naywięcey wskórali: lecz ten, gdzieśmy naywięcey zaśluz u Pana Boga nabyli, i Majestat jego ukontentowali. Staray się o to, żebyś, ile razy cię spytają, co robisz? Mógł odpowiedzieć: pracuję dla Boga i zbawienia własnego.

Odnów rezolucye i przedsięwzięcia dawne służenia P. Bogu, a wbiy sobie dobrze w pamięć, iż czas, którego nie trawimy na służbie Bożej, tracimy.

Nemi-

Nemini dedit spatium peccandi. *Eccl: 15.*

Nie dał P. Bóg nikomu czasu do grzeszenia.

Vacat tibi, ut Philosophus sis; non vacat, ut Christianus sis.

S. Paulinus.

Zbywać czasu, żebyś był Filozofem, a nie stać go, żebyś był Chrześcianinem?

XVIII. DNIA.

O Używaniu Sakramentów SS.

I. Sakramenta Święte są to kanały, któremi płynie do nas Krew i zasługi Jezusa Chrystusa, są to źródła łask Bożych co najpotrzebniejszych do zbawienia naszego: kiedy ich kto źle używa, przyczyną jest, że zasługi Chrystusowe skutku żadnego nie biorą; a zatem zbawienie duszy swojej w wielkiej wprawia niebezpieczeństwa.

II.

II. Zle używać Sakramentów, nic innego nie jest, tylko być przeszkodą skutku Sakramentalnego; co sprawujemy, gdy zmazanym sumnieniem one przyjmujemy. O jak ślusznie mamy się obawiać! Tak wielu Spowiedzi a tak mało poprawy, tak często przyjmować pokarm Niebieski, a zawsze prowadzić żywot świecki! Chrześcianin, który raz do stołu Bożego godnie przyśtaąpił, tym samym nabył sił dostatecznych do wytrzymania męczeństwa. A ty co o twoich siłach trzymasz?

III. Lecz tego się naybarziefy bać mamy, iż przyjmując Ciało i Krew Pańską i bez prawdziwego żalu za grzechy nasze, połykamy osądzenie nasze według słów Pawła S; jakoby kładziemy w się potępienia własne.

Ale

Ale cóż dopiero kiedy trzeba będzie nagradzać Krew Chrystusową tak wiele razy zprofanowaną i zgwałconą, przyniesioną godnymi świętokradzkim przyśpiewaniem do stołu Bożego

Pomyśl sobie, czego twoim spowiedziom i Komuniom nie dostaje, a naśladowy onę duszę po bożną, która tak zawsze przyśpiewała do Sakramentów, jakoby miała zaraz odstąpiwszy od nich, umrzeć.

Probet se ipsum homo. I. Cor: II.

Nech człowiek sam siebie doświadcza.

Sunt Christiani mali, qui vocantur fideles, & non sunt: in quibus Sacramenta Christi patiuntur injuriam. S. Aug:

Znaydują się źli Chrześcianie, których wiernymi zowią. ale nieśluszenie: abowiem Sakramentom SS. bezprawie czynią. XIX.

NA XIX. DZIEN 50
XIX. DNIA.

O Mszy Świętej.

I. **M**Sza Święta nic inszego nie
jest, tylko wyrażeniem
i odnowieniem Ofiary krzyżo-
wey: codzień się w Kościołach
odprawuje, co się raz na górze
Kalwaryjskiej stało. Nie mo-
żemy P. Bogu nic milszego u-
czynić, jako kiedy Mszy Świę-
tej z nabożeństwem słuchamy;
żebyśmy jey zaś słuchali tak,
jako przynależy dobremu
Chrześcianinowi; mamy łączyć
intencye nasze z intencyami
Kapłańskimi, i ofiarować Syna
Bożego Oycowi jego; raczey
mamy łączyć serce nasze z Ser-
cem Chrystusowym; i ofiaro-
wać oboje P. Bogu.

II. Co godzina P. Boga obra-
żamy i zasługujemy grzechami
naszemi na karanie wiekuiście.

Jakoż

Jakoż tedy dosyć uczyniemy karą
 sprawiedliwości Boskiej; jeżeli nasze
 jey ofiarować nie będziemy Jezus
 męki Zbawiciela naszego, wśierdz
 nagrodę mąk na któreśmy za nowi
 robili: wszystkie ośtrości pozoſta
 kutujących, wszystkie bole Me prze
 czenników, wszystkie żale lu
 dzi nędznych i utrapionych. Jaki
 nie mogą naymnieyszey czę P, ja
 ści długu naszego wypłacić tylko
 bez ofiary Krzyżowey: które i Pał
 zasługi udzielone nam bywają czas,
 przez Mszą S.

III. Wielkie to podobieństwo
 ſtwo, żeby P. Bóg niecierpiał tak chać,
 wiele grzechów na świecie, ścią.
 gdyby nie widział w pośrzed Sakr
 Miał na rozpusztnień Sy do K
 na swego ofiarowanego na Oł na g
 tarzach: patrząc na tę ulubioną śmie
 ofiarę, hamuje podniesioną rę In
 kę sprawiedliwości swojej na ol
 Kara-

NA XIX. DZIEN. 52

niemy karanie nasze: jeżeli grzechy
jeżeli nasze wołają o pomstę, Krew
Jezusa Chrystusa woła o miło-
go, w sferdzie. Oddaymy pokłon Sy-
my za nowi Bożemu w postaci ofiary
ści pozostać, a często mu się
le Me prezentujemy z ukłonem na-
ale lu szym przed Ołtarzem.

onych *Jaki to wstyd, tak Chrystusowi*
y czę *P, jako i nam, że tak często sam*
ypłacił tylko w Kościele przemieszkują;
które *i Pałac jego pustkami stoi: na ten*
bywają czas, kiedy Pałace Xiążąt i Kró-
łów pełne Dworzanów: Posta-
nów sobie, co dzień Mszy S. stu-
piał tak chać, a słuchać z taką uczciwo-
wiecie, ścig, jakiej godzien Przenajśw:
ośrżód Sakrament: i dla tego tak wchodzi
ych Sy: do Kościoła, jakobyś wstępował
na Oł: na górę Kalwaryjską patrząc na
ubioną śmierć Chrystusową.

oną rę. *In omni loco sacrificatur &*
ojey na *offertur nomini meo oblatio*
Kara- *munda. Mach: 1. Na*

Na każdym mieyscie ofiarują mi ofiarę czystą i świętą.

Tunc verè pro nobis erit hostia DEO, cum nosmetipsos hostiam fecerimus. S. Greg:

Na ten czas Chrystus prawdziwy będzie ofiarą za nas, kiedy my sami ofiarę z siebie uczyniemy.

XX. DNIA.

O Jalmużnie.

I. O Jakośmy siła powinni Chrystusowi P, że nam dał sposób dobrze czynienia sobie; zostawiwszy nam ubogich na swoim mieyscu! Dla tego przemieszkiwa w Przenayśw: Sakramencie; żebyśmy mu ukłony nasze oddawali, i onego na pokarm dusz naszych przyimowali: w ubogich zaś dla tego się znajduje, żeby nas powabił do ulitowania, i był nakarmionym od prawowier-
nych.

NA XX. DZIEN. 54

nych. Szczęśliwy ten czło-
 wiek, który hoynie daje jałmu-
 żną Chrystusowi Panu, ale ów
 nieszczęśliwy; który mu jey
 żałuje: sam rękami swemi zwy-
 kleś karmić pieśka twego, a sta-
 rania żadnego nie masz koło
 Chrystusa z głodu umierające-
 go. O jak wielka niesprawie-
 dliwość, jak srogie okrucień-
 stwo.

II. Gdy co Panom wielkim
 dajemy, rzadko kiedy na co się
 przyda: gdy co Bogu, zawsze
 pożytek z tego odnosiemy.
 Zwyczaj bowiem P. Bóg płacić li-
 chwę z tego, co mu dajemy za-
 wsze hoynie, i za najmnieyszy
 kieliszek wody zimney. Dla gry,
 rozrzutności i zbytków, do
 wielkiego ubóstwa wiele Do-
 mów przyszło: dla jałmużny
 żaden: i owszem jest to oso-
 bliwa

bliwa sztuka do nabycia dostatków, ubogim udzielać.

III. Ludzie na Sądzie Pańskim sądzeni będą z Jałmużny: cóż na ten czas odpowie, tak wiele bogaczów złych i niesprawiedliwych, kiedy się ubodzy na nich skarżyć będą, kiedy sam Chrystus wyrzucać im będzie na oczy ich zatwardziałość, mówiąc im: Pójdźcie przekleć do ognia piekielnego: łaknąłem, a nie nakarmiliście mnie, nagim był, nie odzieliliście mnie &c. Serce zakamiałe i ubogim nieużyte, wzgardzone jest i odrzucone od Boga. Dusza zaś miłością bliźniego palająca, przeznaczona jest do Nieba. Co będzie mógł mówić przeciwko nam Sędzia nasz, kiedy obaczy na sobie suknie nasze, chleb nasz i pieniądze w rękach swoich. Nie

trze-

trzeł
spra
spra
Re
dzisa
nujes
jeżeb
wini
Fa
tu
Ten,
bogi
D
de
Dau
któr
ten,
Chr
O
I. Z
zba

trzeba się nam obawiać sądów
sprawiedliwości Boskiej, byle
sprawy naszej ubodzy bronili.

Rozważ sobie, jak się obcho-
dzisz z ubogimi? Jeśli ich szanujesz jako członki Chrystusowe,
jeżeli im dajesz to, cokolwiek po-
winienes?

Fæneratur Dño, qui misere-
tur pauperis. Proverb: 19.

Ten, który ma politowanie nad u-
bogim, P. Bogu daje na zysk.

Date omnib9, ne cui non de-
deritis, ipse sit Christ9. S Aug:
Dawaycie Żalmyżnę wszystkim,
którzy was o nie proszą, żeby
ten, któremu jey żałujecie, nie był
Chryst9 P.w osobie odrzuconego.

XXI. DNIA.

O Złym i dobrym przykładzie.

I. Zły przykład więcej ludzi
potępił, niżeli wszyscy SS.
zbawić mogli: gdyby utworzo-

D no

no piekło, ledwieby się jedna dusza znalazła; któraby nie narzekała, że dla owej, abo owego jest potępiona: o jaki rachunek z tego Panu Bogu! Mamy Przykazanie, abyśmy się kochali w naszych nieprzyjaciółach: na cóż tedy gubiemy dusze, które nam nic nie zawiniły? Człowiek, który jest tak nie-szczęśliwy i bezbożny, że gubi i zatracą dusze Krwią Chrystusa P, odkupione, bliski jest wiecznego potępienia: czego się spodziewać mamy od Chrystusa P. wydarłszy mu z rąk to, czego tak drogo nabył.

II. O Rodzice! Którzy po Chrześcijańsku nie żyjecie, lepieyby było dzieciom waszym żeby na świecie nie powstały, a niżeli, że się z was porodziły. Daliście im żywot, ale nie dla
czego

czego inszego, tylko żebyście ich zabili na duszy na wieki: kiedy się u was upominać będą Nieba na sądzie Pańskim, cóż im odpowiecie?

III. Wdziemy na się Chrystusa P, jako nas naucza Paweł S: niech każdy w nas widzi Ducha Chrystusowego, obyczaje i cnoty jego; aby ktokolwiek weyrzy na nas, mógł sobie zaraz przypomnieć Chrystusa. Niemniej pomaga ludziom do zbawienia ten, co dobrze żyje, jako i ów, co źle, do potępienia.

Obacz, jeżeli nic nie czynisz, coby gorszyło bliźniego twego, a proś Pana Boga o odpuszczenie grzechów cudzych, których byłeś przyczyną, czy nie dość nam dźwigać grzechy nasze, nie okładając się cudzemi?

Væ homini, per quem scandalum venit. *Math: 18.*

Biada temu człowiekowi, który drugich gorszy.

Pro tantis reus, quantos secum traxerit in reatum. *Salvianus.*

Jak wiele kto złym przykładem swoim ludzi zgorszył, za to wiele odpowiadać będzie.

XXII. DNIA.

O Cierpieniu.

I. **N**ie jesteśmy Chrześcianami, abyśmy mieli we wszystkim opływać, i żyć w rozkoszach; nie trzeba było Wiary Chrześcijańskiej dla tego: zostawić tylko było świat, jako był przed tym, kiedy ludzie namiętnościom własnym i fantazyom hołdowali. Żywot Chrześcijanina, jest to żywot ukrzyżowany.

II. Co

scanda. II. Co mówi Ewangelia, Błogostawieni ci, co płaczą. — Biada wam Bogaczom, którzy żązwacie pociech na tym świecie.

Ta jest nauka i mowa Ducha S: lecz zda się, jakoby ta mowa temi czasy zgrubiała i niepojęta była, którą w Indyach tylko rozumieją, gdzie prawowierni do Męczeńskiej ubiegają się Korony. Wymazać potrzeba Artykuł o cierpieniu z Ewangelii naszej. A czy wierzymy, że szczęśliwość w płaczu zawisła? i że bogacze są nieszczęśliwi? a przecie to jest Artykuł wiary: który nie mniej potrzeba wierzyć, aby był zbawionym: jako i ów o Trójcy S, abo Wcieleniu Syna Bożego.

III. Trzeba było Synowi Bożemu wprzód umrzeć, i tak wnieść do chwały swojej: za-

II. Co D 3 den

den z Świętych nie wszedł do Nieba inszą drogą, tylko przez utrapienia. A my rozumiemy, że darmo otrzymamy, co z taką pracą przyszło Synowi Bożemu; i Świętym jego? Krzyż jest podziałem i znakiem do Nieba przeznaczonych: człowiek zaś, który nic nie cierpi i cierpieć nie chce; nosi na sobie cechę przyszłego potępienia. Potrzeba koniecznie cierpieć, abo na tym świecie, abo na drugim.

Oddaj ukłon Chrystusowi Ukrzyżowanemu, a proś go o uczestnictwo na tym świecie życia jego utrapionego; abyś mógł na drugim być uczestnikiem życia jego chwalebного.

Qui non bajulat crucem suam, non est me dignus, Luc: 14.
Ten, który Krzyża swego nie nosi, nie jest mnie godzien. Pude.

NA XXIII. DZIEN. 62

Pudeat sub spinoso capite
membrum fieri delicatum. S.

Bern:

Niech się wstydzi ten, co w roszko-
szach żywot swódy wieździe, bę-
dąc członkiem głowy cierniem u-
koronowaney.

XXIII. DNIA.

O Stosowaniu się do woli Bożej.

I. **N**aywiększe szczęście stwo-
rzenia rozumnego, to jest,
chcieć co chce Stworzyciel je-
go: i na tym właśnie zawisła
prawdziwa światobliwość.
Święci w Niebie nie z inszey
przyczyny są Świętymi, tylko
że ich wola zupełnie stosuje się
do woli Bożej: choćbyś nie
wiem jakie cnoty miał, jeżeli
tey nie masz; życia prawdziwie
pobożnego nie prowadzisz.

II. Człowiek, który nie kon-
tent z tego, co Bóg chce, przy-
wła-

właszcza sobie poniekąd
zwierzchność Boską: chcieć,
żeby rzeczy na świecie ina-
czey szły. niżeli idą, jest to
chcieć, żeby Bóg nie był Panem
świata tego: Cokolwiek się z
nam. dzieje, jego sporządze-
niem się dzieje: A czy nieślu-
znaż przyjąć mile, co Mądrość
nieskończona ordynuje?

III. Nic mię nie potyka z
sporządzenia Boskiego, coby
nie było namoje dobro; i choć-
by też P. Bóg i nóż wziął wrę-
kę, aby mię nim przebił: pe-
wien jestem, żeby ręką jego
Świątą serce kierowało; a to
serce jest, które się we mnie
niewymównie kocha; niechcę
tedy nic, tylko co on chce; nie
będę więcej narzekał na gorą-
co abo na zimno, na stratę
rzeczy jakiey, na chorobę &c:
abo-

abowiem wszystkie te rzeczy
mienia istność i naturę swoją,
przez ręce Boskie przechodząc;
co świat zowie niepogodą, u-
trapieniem, frasunkiem; jest zy-
skiem, szczęściem i łaską z Nie-
ba zesłaną: gdy kto uważa, że
to z Opatrzności Boskiej po-
chodzi.

*Wyrzecz się woli własney, a proś
P. Boga, aby wola jego zaw sze
się pełniła nad tobą.*

Ita Pater, quia sic fuit placi-
tum ante te, *Math: II.*

*Nie przeczę temu Oycze mój; a-
bowiem ta jest wola twoja.*

Ille placet DEO, cui placet
DEUS. *S. Augst:*

*Ten się Bogu podoba, któremu się
wyroki Boskie podobają.*

- I. Człowiek zdrowia swego powierza Doktorowi, sprawy swojej Juryście, życia własnego (jeżeli wzroku nie ma) Chłopcui, a czasem i psu biednemu: a opierać się i zbra-
niać będziemy, żeby nami P. Bóg nie rządził i nie kierował?
- III. Staranie Opatrzności Boskiej na tym świecie ściąga się nawet i na mrówki, i na komo-
ry: czegoż się tedy bać mają dusze na wyobrażenie Boskie stworzone, i Krwią Chrystusową odkupione? P. Bóg karmi i odziewa niewiernych, którzy go nie znają; dobrodzieystwa swoje hojnie rozdaje między niebożnych, którzy bluźnią Imię jego Święte: a czegoż nie uczyni dla Chrześcian, którzy

go chwałą i miłują serdecznie?

III. Interessom naszym nie-
 równie lepiej: że są w rękach
 Boskich, a niżeli gdyby były w
 naszych własnych: spuśćmy się
 na Boga, wszak jest Oycem na-
 szym i Matką pospołu. Miłość
 którą ma przeciwko dzieciom
 swoim, obowiązek jakiś kła-
 dzie na niego, żeby miał stara-
 nie koło nich. Przyobiecał być
 obrońcą naszym, pewnie nam
 dotrzyma słowa swojego:
 wprzód Niebo i ziemia zginą, a
 niżeliby P. Bóg miał dopuścić
 zginąć człowiekowi ufającemu
 w dobroci jego.

*Roztrząśnij serce twoje, a o-
 bacz, jeżeli masz taką ufność ku
 Bogu, jakiej godna dobroć jego
 i zasługi Chrystusowe?*

DEUS meus es tu, in manib9
 tuis sortes meæ. Psal: 30.

Tyś

Tyś jest Bóg mój, szczęście moje w ręku twoich.

Projice te in eum, non se subtrahet, ut cadas. *S. August: Wesprzyj się bezpiecznie na Boga, nie umknąć się, żebyś się po walił.*

XXV. DNIA.

O Miłości Bożej.

I. **T**AK się P. Bog w nas zakochał, że nam Syna swego jednego darował; i gdyby był miał co lepszego, nieomylnieby nas był z tym potkał. A czy nie drogoż to zakupiona miłość nasza, kiedy za nią tak wiele wyliczono? Dobroć pomierna, godna kochania; czemuż tedy dobroci nieskończoney kochać nie mamy? Czy dla tego, że jest nieskończona, przestaje być miłą i przyjemną?

II. **B**OG mi przykazuje, że-
bym

był się w nim kochał: a czy
cieszkiesz to przykazanie, ko-
chać dobroć nieskończenie go-
dną większej miłości? Rozka-
zuje mi, żebym się w nim ko-
chał ze wszystkiego serca mo-
jego, a czy siłąż to darować
serce tak małe Bogu nieogar-
nionemu? Ale i to wiemy,
że kto mówi, wszystko; nic so-
bie nie zostawuje: którąkol-
wiek tedy część Bogu udzielię,
jeżeli mu całego siebie nie dam,
jeszczem mu długu nie wypła-
cił.

III. Gdyby się wieczność
mogła skończyć, nie dosyćby
piekła (według zdania samych-
że czartów) do dostąpienia ła-
ski, miłości Bożej, niemasz ża-
dnego między potępionemi,
któryby się za szczęśliwego
nie miał, gdyby po nieskończo-
nych

nych wiekach, w ustawicznych
mękach przepędzonych, mógł
jeden akt uczynić miłości Bo-
żey; a ja mogę kochać BOGA
bez pracy, byłem sam chciał:
gdy tedy mogę, a! nie czynię,
gorszego coś popełniam nad
samo piekło.

*Wyrzecz się wszelkiey inney mi-
łości, krom miłości Boga Stwór-
cy swojego; a staraj się wszyst-
kiemi siłami, abyś go kochał na-
de wszystko.*

Si charitatem non habuero,
nihil sum. 5. Cor: 13.

*Jeżeli miłości Bożey nie mam,
za nic jestem.*

Si amare pigebat; redamare
non pigeat. S. Aug:

*Jeżeli ci ciężko było kochać się
w Bogu niżeli się w tobie zako-
chać, niech ci teraz lekko przycho-
dzi, odebrawszy tak wiele zna-
ków miłości jego. XXVI.*

NA XXVI. DZIEN 70
XXVI. DNIA.

O Miłości P. Chrystusa.

I. **N**ie masz nie tak drogo kupionego na świecie. jako dusza moja, ponieważ żywot swój Bóg dał za nie: zaśluzylem był na piekło, czarci i wszystkie stworzenia wołały o pomstę za grzechy moje; lecz Chrystus Pan nie oglądając się na te głosy, samego tylko serca swego słuchał, które się za mną przyczyniało: i tak zmiłował się nade mną wylawszy do ostatniey krople Krew swoją na odkupienie duszy mojej. Dla czego lubobym nie należał do BOGA Stworzyciela mojego, należałbym do Jezusa Odkupiciela mojego. Przynamniey tedy powinienem mu być wdzięczen tak wielkiego dobrodzieystwa; i jeżeli mu nie

E 2 oddaję

oddaje żywota za żywota, miłość za miłość winieniem mu wzajemnie.

II. Rzucę psu kość ogryzioną, aliści on za to kocha się we mnie, łąsi się, pogląda na mię; Chrystus Jezus daje mi łaskę swoją, Krew swoją Przenajdroższą, zasługi swoje, wszystkie skarby swoje, a tak to przyimuję, jakoby z powinności wszystko czynił dla mnie? Naucz się od bestyi powinności twojej duszo niewdzięczna i nie ludzka. Pies twój niech będzie mistrzem oraz i sędzią twoim, jeżeli jego przykład nie naprawi serca twego, gorzsaś i nieczulsza niżeli bestye nierozumne.

III. Tak skłonne mamy serce do kochania Przyjaciół naszych, takeśmy wdzięczni uczyn-

N
czyn
nich
same
kami
ce m
przy

Pros
się m
bez t

Si
fu

Kto
niech

S
A

re

Jeż
go s

cóż

pił,
born

czynności i dobrodzieystw od nich odebranych. I także dla samego tylko Chrystusa Pana kamienne i nie wdzięczne serce mieć będziemy? A któż z przyjaciół naszych umarł za nas na Krzyżu?

Proś Chrystusa P. samego, żebyś się mógł w nim kochać. gdyż tego bez łaski jego uczynić nie możesz.

Si quis non amat Dñm Jesum, sit anathema. I. Cor: 16.

Kto się nie kocha w P. Jezusie, niech będzie przeklętym.

Si totum me debeo pro me facto, quid addam pro refecto, & refecto hoc modo? S. Bern:

Jezelim już powinien Bogu całego siebie za to, że mię stworzył: còż mu dam za to, że mię odkupił, a odkupił sposobem tak wybornym?

O Miłości Bliźniego.

I. Człowiek, który bliźniego nie kocha, nie może rzecz prawdziwie, że BOGA miłuje: cokolwiek dobrego czyniemy, za nic to, jeżeli Braci nie kochamy. Męczeństwo nawet obrzydliwe jest przed Bogiem bez miłości bliźniego.

II. *To jest Przykazanie moje, mówi Zbawiciel nasz, ażebyście się kochali w sobie tak, jakom się ja w was kochał.* Luboby ludzie nie mieli nic w sobie godnego kochania, krom tego, że się w nich Pan Chrystus kocha, czy nie dosyćby było obowiązku na nas, żebyśmy się w nich serdecznie kochali: nazbyt musimy być nieużytemi, jeżeli się nie kochamy w tych, których się tak barzo Pan Chrystus rozmiłował. III. A

wsz
Pan C
to je
gotó
wot
nia?
rezol
nie i
stkich

Wzb
ko ty
tak b
bie n
coby
żnieg

Q
im
Kto
petna
D

III. A czy kocham się tak we wszystkich ludziach, jako się Pan Chrystus we mnie kochał; to jest, tak dalece, żebym był gotów dać dośdatki moje, i żywot własny dla ich zachowania? O jak rzadka teraz taka rezolucya! A przecie ta jest a nie insza Chrystusa Pana i wszystkich prawdziwych Chrześcian.

Wzbudź w sobie miłość przeciwko tym, w których się Zbawiciel tak barzo kocha, a postanów sobie mocno nigdy nic nie czynić, coby było przeciwko miłości bliźniego.

Qui diligit proximum, legem implevit. Rom: 10.

Kto kocha bliźniego swego, wypełni Przykazania Boże.

Dilectio sola discernit inter

E 4 filios

filios DEI, & filios diaboli,
S. Aug:

Sama miłość różnicę czyni między Synami Bożemi, a synami czartowskiemi.

XXVIII. DNIA.

O Miłości nieprzyjaciół.

Miłość tak jest właściwa
stanowi Chrześcijańskie-
mu, że nawet i nieprzyjaciół
naszych powinniśmy kochać.
Chrystus P. dał nam tego przy-
kład i Przykazanie. BOG
Wszechmogący rozkazuje. a
nam trudno się będzie zdało
pełnić wolę jego? On odpu-
szcza śmierć swoją tym, któ-
rzy go krzyżowali, a my lek-
kiey krzywdy nie odpuścimy
braci naszej?

II. Nie naydzie ta dusza mi-
łosierdzia, która niechce odpu-
ścić. Pan Bóg nam odpuści
tymże

tymże sposobem, jako i my drugim odpuszczamy. Chrześcianin, który się myśli mścić; sam się potępia usły własnymi; ile razy mówi, *Oycze nasz*. Potrzeba koniecznie, żebyśmy się kochali w nieprzyjaciółach naszych, abo żebyśmy samych siebie nienawidzieli.

III. Kiedy się dway Chrześcianie nienawidzą i wadzą między sobą, zdałoby się komu, że nie są jedney wiary; a-bowiem ktoby rzekł, że osoby, które na się patrzeć nie mogą, a przecie do jednegoż Ołtarza chodzą, jednegoż pokarmu duchownego zażywają, wierzą, że jest Niebo, i spodziewają się być w nim pospołu na wieki? Nie godzi się nikogo mieć w nienawiści, okrom czartów przeklętych; i samych to tylko

potępionych rzecz jest, mieć wzajemną nienawiść: nie masz znaku większego, że kto jest skazanym do piekła, jako kiedy nie chce odpuścić; dusza, która tę wadę ma do siebie, blisko jest wiecznego potępienia.

Ukłękniy przed Krucyfiksem i roztrząśniy serce twoje, a jeżeli w nim poczujesz nienawiść jaką przeciwko komu, poczerpniy z Ran Chrystusowych myśli pełnych miłości przeciwko każdemu.

Qui odit fratrem suum, homicida est. I. Joan: 5.

Ten, który Brata swego nienawidzi, mężobójca jest.

Vindicare vis Christiane, nondum vindicatus est Christus.

S. August:

Mścić się myślisz będąc Chrześcianinem, a śmierć Chrystusa P. (którey ty przyczyną jesteś) jeszcze nie zemszczona. XXIX.

NA XXIX. DZIEŃ 78
XXIX. DNIA.

O Naśladowaniu Chrystusa P.

I. PIERWSZY człowiek zginął,
chcąc być podobnym Pa-
nu Bogu: wszyscy zaś inni lu-
dzie nie mogą być inaczej zba-
wieni, tylko stając się podo-
bnymi Synowi Bożemu. Chry-
stus Pan stając się człowiekiem,
stał się wzorem naszym,
abyśmy wyrażali na sobie po-
dobieństwo jego: A ponieważ
jest głową wszystkich prze-
znaczonych do Nieba; jest to
znak przyszłego potępienia,
nie być mu podobnym.

II. Tak się pilnie uczymy po-
stępów świeckich, i tak wiel-
ką chciwością przejmujemy
mody, abo obyczaje, które u
drugich widzimy; a na życie
Chrystusa cale nie pamiętamy.
Dworzanie zwykli się ćwiczyć

E 6 patrząc

patrzac na swego Pana, Filozof jeden miał Uczniów, którzy go naśladowali w samych nawet przyrodzonych występkach: a my nigdy nie myślemy (jakby przynależało) o naśladowaniu Syna Bożego! Jak to nam wstyd, żeśmy jeszcze i kroku nie uczynili w naśladowaniu onego: ale i jemu nie mniejsza hańba, iż idąc przed nami nie ma, ktoby szedł za nim.

III. Cóż rzeknę w dzień Sądu Bożego, kiedy mię będą examinować? Jeżelim podobien do wizerunku mojego: kiedy zarzucą życiu mojemu żywot Jezusa Chrystusa: nadętości mojej, pokorę jego; pieśszczotom moim, rany jego; rozpędliwości mojej, cichość i skromność Zbawiciela mojego.

Stra.

Straszydło to jedno być Chrześcianinem, a nie żyć po Chrześciańsku; być ochrzczonym i oraz niewolnikiem czartowskim, szczycić się znakiem Krzyża Świętego; a służyć światu i ciału! Potrzeba tedy koniecznie, żebym abo się odrzekł Chrztu i Chrystusa Pana, abo naśladował żywot i cnoty jego. Żywot Chrześcianina nie jest nic inszego (ktoby go chciał dobrze opisać) tylko naśladowaniem Pana Chrystusa.

Obacz, jeżeli jest w tobie podobieństwo jakie do Syna Bożego, i jeżeli patrząc na postęпки twoje, mogą ludzie poznać, żeś jest Uczniem Chrystusowym.

Magister, sequar te, quòcunque iêris. Math: 8.

Nauczycielu mój, pòyde za tobą, gdziekolwiek się obrócisz.

Sine

Sine causa sum Christiano, si
Christum non sequor. *S. Ber:*
Nadaremnie zowie się Chrześci-
aninem, jeżeli Chrystusa nie na-
śladowe.

XXX. DNIA.

O Nabożeństwie ku Nayświęt-
szej Pannie.

I. **T**En, który nie jest nabo-
żnym ku Nayświętszej
Pannie, w wielkim niebezpie-
czeństwie zostaje zbawienia
swojego; odeymuje abowiem
sobie sposób skuteczny otrzy-
mania prawdziwey pokuty, i
łask potrzebnych do życia do-
brego i szczęśliwey śmierci;
czegokolwiek Nayświętsza
Panna żąda od Syna swojego,
zawsze otrzymuje: nie może
jey nie odmówić Chrystus Pan.
miawszy od niey (ile czło-
wiek) żywot i wszystkie Ma-
cie-

cierzyńskie staranie, gdy na tym świecie przemieszkował: czemuż tedy nie bieżemy do tej Panny, czemu pod jej opiekę nie garniemy się? Onać to jest Matką miłosierdzia, pociechą utrapionych, ucieczką największych grzeszników: byle o pokucie myśleli.

II. Lecz kto chce mieć Najsświętszą Pannę za Patronkę, i być prawdziwie nabożnym ku niej: trzeba nadewszystko, żeby się starał, aby Syna jej więcej nie obrażał, a zwłaszcza grzechami śmiertelnymi. A jakoż ma wnosić prośbę swoją za tym do Syna swojego, który go dobrowolnie i tak wiele razy znowu na Krzyż przybija grzechami swojemi, a poniechać ich niechce. Za takim się Najsświętsza Panna przy-

przyczynia do Syna 'swojego, który z grzechów swoich powstać pragnie: tego dźwiga, który z tey toni wybrnąć zamysła. Barzief się Nayświętsza Panna brzydzi jednym najmnieyszym grzechem, aniżeli śmiercią nayokrutnieyszą: a jako się jey podobać mamy, dopuszczając się tego, co u jey jest wtak wielkiey nienawiści.

III. Tak skuteczna proźba Nayświętszey Panny u Syna swojego, że niemasz przykładu, aby kto będąc do niey prawdziwie nabożnym, nie miał poprawić żywota swojego: naywięksi Święci nabożni byli ku Nayświętszey Pannie, jako to 'Święty Bernard, Święty Anzelm, Święty Dominik, Święty Jacek, i innych wielu, i dla tego Świętemi zostali, że nabo-

nab
sze
mie
зде
Swi
sw
two
byś
być
ny,

Obo
tąd
ku
zare
ty
grz
weż
deu
wie
ron
prz
nie

nabożnemi byli ku Nayswiętszey Pannie. Chrystus Pan umierając na Krzyżu oddał każdego z nas (w osobie Jana Świętego) w opiekę Matki swojej Nayswiętszey, *Oto Syn twój*. Staraymy się tedy, żebyśmy byli godni zwać się i być Synami Nayswiętszey Panny, żyjąc w niewinności i czystości, jako ona żyła.

Obacz, jeżeliś nie rozumiał dotąd, że wszystko nabożeństwo ku Nayswiętszey Pannie na tym zawisło, Koronkę mówić, Soboty suszyć &c. a tym czasem grzeszyć według upodobania, weź mocne przedsięwzięcie nadewszystko Syna jej kochanego więcey nie obrażać, a potym Koronkę albo inną jaką modlitwę przez cały żywot twój codziennie do niej mawiać: to czynić

niąc możesz mieć mocną nadzieję zbawienia twojego.

Dominare tu nobis & Filius tuus. Jud: 8.

Panuy ty nam wespół z Synem twoim: Marya.

O Nomen, sub quo nemini desperandum est! S. Aug:

O słodkie Imię Marya, pod którym ktokolwiek zostaje, nie ma nadziei tracić zbawienia swojego!

XXXI. DNIA.

O Zarliwości w służbie Bożej.

I. *BĄDźmy tak gorliwemi o rzeczy Boskie, jako Pan Bóg jest o nasze. Pracujemy z taką ochotą około zbawienia naszego, z jaką on sam pracuje koło niego. Cokolwiek na tym świecie sprawuje, dla doskonałości dusz naszych to czyni. Wszystkie żądze serca jego,*

NA XXXI. DZIEŃ 86

jego, wszystkie pieczołowania, i opatrzności, i afekty, które miłość jego Boska w sobie zamyka; zściągają się na poświęcenie dusz naszych: jakże tedy wstyd duszy ostrygłej pamiętać na to?

II. Ktoby chciał dać zdanie swoje Panu Bogu, patrząc na oziębłe usługi nasze; rzekłby, że niegodzien, aby mu służyło, że zapłata, którą nam gotuje, jest coś błahego barzo. Cóż się może rozumieć o Panu, któremu służą ladażako i nie ochotnie służą? Ile razy rzecz jaką, której Pan Bóg po nas potrzebuje, leniwo i niedbale odprawujemy; hańbę mu zadajemy, i osławiamy służbę jego. O jakie nieszczęście tego człowieka: który dzieło Boskie oziębłe i poziewając odprawuje!

III.

III. Naymnieysza sprawa uczyniona dla Boga w większey tyfiąc razy ma być u nas cenie, aniżeli wszystkie dzieła Królów i-Panów wielkich: Jeżeli się tak barzo staramy o odwagę, pracując dla próżności, czego byśmy nie mieli dokazać pracując dla wieczności? Ci, którzy diabłu i światu służą, w niczym samych siebie nie ochraniają, nic się im nie przykrzy, nie utyskują nigdy na żadną dolegliwość: A czy niegodziennie Chrystus Pan tego, co ludzie dla diabła czynią, czy lepszeż piekło niżeli Niebo? Ach nie! Od tego czasu piekło będzie szkołą moją. Kochać Boga tak, jako go potępieni nienawidzą; służyć mu tak, jako ludzie światu i diabłu służą; czy, nazbytże to?

Uważ.

NA XXXI. DZIEN 88

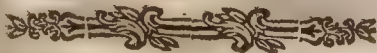
Uważ jakim sposobem służyysz Panu Bogu; obacz, w któryck sprawach niedbale się zachowujesz; dodaj sobie serca, abyś mu na potym służył tak. jakoś powinien tak wielkiemu Panu:

*Spiritu ferventes Domino
servientes. Rom: 12.*

Służmyż z żarliwością na usługę Bożej zostając.

Quales impetus habes ad mundum, tales habeas ad Artificem mundi. S. Aug:

Z jaką ochotą ubiegales się do świata, z taką teraz ubiegay się do tego, który świat stworzył.



AKTY,

89 A K T Y,

*Ktòre trzeba czynić, ni-
żeli kto zacznie czytać
Uwagi wzywż położone.*



AKT WIART I UKŁONU.

PAnie Boże møy, wierzę mo-
no, żeś jeſt wszędzie o-
becnym, a osobliwie na tym
mieyſcu, oddając pokłon, ktò-
ry przynależy Majestatowi
twemu Świętemu.

AKT SKRUCHY.

PAnie Boże møy, żałuję ser-
decznie, że cię Boga moje-
go obraził, brzydzą ſię wſzyſt-
kiemi

kiem
miłos
wołą
więc
za po
tey,
szę,

pRos
p
Pana
spuść
serce
taki c
wiesz
niu d

Ktòr

Akty po Uwagach. 90

kiemi grzechami mojemu dla
miłości twojej; mam ślutezną
wołę i postanowiony umysł,
więcey nigdy nie grzeszyć
za pomocą łaski twojej Świę-
tey, o którą cię gorąco pro-
szę,

AKT PROZBT.

Proszę cię Panie Boże mój
przez mękę Syna twojego
Pana naszego Jezusa Chrystusa,
spuść iskierkę łaski twojej na
serce moje, abym z tych Uwag
taki odebrał pożytek, jaki ty
wiesz być potrzebnym zbawie-
niu duszy mojej.

A K T Y,

*Ktore trzeba czynić po
Uwagach.*

AKT

A K T
DZIEKCZYNIEŃIA.

Dziękuję Panie Boże mój za
wszystkie łaski otrzymane
przy uważaniu prawdy Ewan-
g. liy Świętey i za dobre myśli,
któreś natchnął do serca mego.

A K T O F I A R T.

O Fiaruję Panie Boże mój to,
com postanowił w sercu
moim, uznawszy prawdę, któ-
reyjem się doczytał w tych U-
wagach.

A K T P R O Z B T.

Proszę cię Panie Boże mój
oświeć i umocnij duszę
moję łaską twoją, abym po-
prawiał żywota mego, i do-
trzy-

trzy
stan

N

P

odw

tu m

prz

w t

tylk

ale

wiś

ny,

na

Pòy

Mo

któr

któr

któr

jest

trzymał tego, com u siebie po-
stanowił dnia dzisiejszego.

**NAWROCENIE DUSZY
DO BOGA.**

POdnieś się duszo moja ku Bo-
gu Stwórcy twojemu, a nie
odwłączay i jednego momen-
tu nawrócenia twego do czasu
przyszłego; przyszły nie jest
w twojej mocy, terażniejszy
tylko twoim możesz nazwać:
ale i ten w jednym tylko za-
wiśł momencie, któryć jest da-
ny, abyś Panu Bogu służyła, i
na wieczność sobie zarobiła..
Pòmij dobrze te słowa: *BOG,*
Moment, Wieczność; *BOG,*
który na cię patrzy, *Moment;*
który cię odbiega, *Wieczność,*
która cię czeka. *Bóg,* który
jest wszystkim, *Moment,* któ-
ry jest

ry jest niczym: Wieczność, która daje wszystko, abo odbiera na wieki. Bóg, któremu tak ładajako służył, Moment, którym tak źle szafujesz, Wieczność, którą na niepewny los i omyłne szczęście podajesz. O Boże! O Momencie! O Wieczności! O Boże mój! Serce moje zmierza do ciebie, pragnie ciebie, szuka ciebie; abyć się oddało, aby się tobą napęliło. Suplikuję tedy do Majestatu twego, abyś je uznał za twoje, grzechy z niego wypędził, afekt ku rzeczom stworzonym wyniszczył, i zbytnie kochanie samego siebie; abym ci tak wiernie służył każdego momentu życia mojego, żebym był godzien przemieszkować z tobą na wieki, Amen.

Ofia-

Ofia-
nych
W.

O S

grze
życi
dnia,
i na
pośc
nami
nia,
go
twoj
cały
ciebi
śli,
go f
Msze
odpr
świa
myśl

)(✕)(94

zność, Ofiarowanie P. Bogu Codzien-
 oo od- nych spraw, zebrane z afektów
 Ąremu W. X. Kaspera Drużbickiego
 ment, Soc: JESU.

Wie- O Święta Trójco Jedyny Bo-
 ny los że, Ja N. N. naywiększy
 ajesz, grzesznik, ofiaruję tobie całego
 Wie- życia mego, i terazniejszego
 Serce dnia, i czasu, sprawy wszystkie,
 pra- i najmnieysze duszy, i ciała
 abyć postępkę, zażywanie zmysłów,
 napel- namiętności, prace, i porusze-
 Maje- nia, tak moje, jako wszystkie-
 nał za go stworzenia, na większą
 wypę- twoję chwałę; bo miłuję cię
 stwo- całym tobą, nieskończenie, dla
 ytnie ciebie: Ofiaruję wszystkie my-
 abym śli, słowa, i sprawy wszystkie-
 dęgo go stworzenia: wszystkie te
 ebym Msze S. którekolwiek teraz się
 zać z odprawują, i do skończenia
 świata odprawować będą; u-
 fia- myślem wszystkich cnot. oso-

F 2 blłwie

95 *Ofiarowanie P. Bogu*

bliwie pokory, miłości, nadziei,
z natężeniem i rozszerzonym
nieskończenie kochaniem cie-
bie, wymieniając wszystkie do-
bre sprawy, od wszystkiego in-
nego stworzenia uczynione, i
które być mogą, i każdą spra-
wę zamieniając w nieskończo-
ne uczynki wszystkiego stwo-
rzenia, nagradzając i znosząc
wszystkie złości, tak ode mnie,
jak od wszystkiego stworzenia
popęlnione. Zamieniając moję
osobę we wszystkie stworzenie
rozumne i nierozumne; i wszel-
ką sposobność jego. Zamie-
niając osobę moję we wszyst-
kich grzeszników i potępień-
ców, abym nagrodził tę chwa-
łę, która tobie od nich się uy-
muje. Zamieniając osobę moję
we wszystkich Świętych, tak
co do spraw, i wszech uczyn-
ków

ków
cy
spra
jey
szy
nay
trze
wsz
do
li p
fko
Chr
Sw
śnie
i na
prz
i m
Ofi
bie
fki,
i oc
że.
któ

ków Jezusa, Maryi Boga Rodzi-
cy Niepokalaney, tak co do
spraw, i wszęch dzielności two-
jey własney Boże nayukochań-
szy i nieskończoney miłości
naygodniejszy, który jesteś w
trzech Osobach jeden. A to
wszystko doskonałe, aby było
do gustu, i Nayśw: twojey wo-
li przyjemno. Ofiaruję to wszy-
stko, łącząc z zasługami Jezusa
Chrystusa, i Maryi, i wszystkich
Świętych, z zasługami nayżało-
śniejszey męki Jezusa mojego,
i nayboleśniejzey Matki jego,
przy męce Syna, i z uzaleniem
i mękami wszystkich Świętych.
Ofiaruję na powinszowanie to-
bie nieskończonych skarbów łas-
ki, chwały, które masz w tobie
i od siebie nieograniczony Bo-
że. Na znak pokory, i miłości,
którą nieskończenie kochać

pragnę ciebie, dla ciebie samego, całym tobą. Na dziękczynienie za dobrodzieystwa wiżyłkie powierzone, i które dać możesz. Na uproszenie łaski wszystkim potrzebney, szczególnie do zbawienia, na dosyćuczynienie za grzechy, które dosyćuczynienie ofiaruję za dusze w czyśćcu: osobliwie żadnego ratunku niemające, Amen.

PROTESTACYA

Przeciwko grzechom.

JA N. N. naywiększy grzesznik, przed Nayczystszą P. Maryą, SS. Aniołami Stróżami, i Patronami mojemu, oraz przed całym Dworem Niebieskim, Tobie Boże serca mego, którego wszędzie przytomnego wierzę, szanuję, i uznawam; oświadczam się, że niechcę nigdy zezwolić nie tylko na grzechu popełnienie, abo w nim upodobanie,

nie
mo
do
wy
brz
czo
dar
ka
śnie
zgr
stem
tyfi
niże
lekt
szcz
zwo
tak p
pom
Niep
niok
niew
nia m
Boże

nie, ale ani na pomyślenie sa-
mo, luboby nieprzyjazne siły
do tego nakłaniały; brzydę się,
wyrzekam się wszelkicy takiey
brzydkości, i imaginacyi nieu-
czciwych. i poduszczenia. Na-
daremnie się zawodzisz brzyd-
ka pokuso, szatanie nayspro-
śnieyszy: wolę umrzeć, aniżeli
zgrzeszyć, wolę, aby mnie czy-
stemu, otworzywszy się ziemia,
tyfiąc pieklów nagotowała; a-
niżeli abym miał szpetney de-
lektacyi, imaginacyi, abo podu-
szczeniu, lub na moment ze-
zwolić. Taki wyrok czynię,
tak postanawiam, przybądź na
pomoc o przedziwna P. Marya
Niepokalanie Poczęta! o SS. A-
niółowie, i Patronowie moi,
niewinności, i czyłtości sumnie-
nia mego! do tego dopomóż
Boże, a naprzód wolę moję ja-
śnie

śnie oświadczoną z Nieba utwierdzaś dobry Jezu, za mnie ukrzyżowany, przez Krew twoją, i Serce Najświętsze Matki twojej, Ciebie pokornie proszę, Amen.

MODLITWA

S. Augustyna.

Wierzę Panie, ale niech wierzę stateczniej; ufam Panie, ale niech ufam bezpiecznie; żałuję Panie, ale niech żałuję ufilniej; kocham cię Panie, ale niech kocham goręcej.

Pokłon czynię tobie, jako pierwszemu początkowi; pragnę cię, jako ostatniego końca; wielbię cię, jako dobrodzieja nieustannego; wzywam cię, jako Oycę najdobrotliwszego.

Twoją mię mądrością profituy, wielmożnością zaślaniay,

Łaskawo

łaskawością ciesz, sprawiedli-
wością hamuj.

Chcę, co jedno chcesz; chcę,
bo chcesz; chcę, jako chcesz;
chcę, póki chcesz.

Niech będę na modlitwie nie-
rozrągniony, na uczcie wstrze-
mięźliwy, w urzędzie pilnym,
w postanowieniu stałym.

Niech się staram mieć skrom-
ność zewnętrzną, wierność we-
wnętrzną, życie porządne, cno-
ty przykładne.

Oskaruję tobie myśli, żeby
stosowały się do ciebie; mowy,
żeby były o tobie; uczynki, że-
by były dla ciebie; cierpienia,
żeby były według ciebie.

Day mi miłość ciebie, niena-
wiść siebie, gorliwość bliźnie-
go, pogardę świata.

Niech przekonam rokoszy
surowością, łakomstwo hoy-
nością,

nością, zapalczywość łaskawo-
ścią, ostrygłość pobożnością.

Rozum oświecy. wolą za-
palay. ciało oczyść, duszę po-
święć.

Niechay póymę, jak błahe,
co jest ziemskiego, jak wielkie,
co B. skiego; jak krótkie, co jest
doczesnego; jak długie jest, co
wiecznego.

Spraw, żebym się wcześniej
na śmierć gotował. Sądu się o-
bawiał. przeklą onik ał, Niebo o-
siągnął. Amen.

R E I E S T R

1. Dnia o Wierze karta 1.
2. d. o Ostatnim końcu czło-
wieka 3.
3. d. o Wzgardzie świata 6.
4. d. o Śmierci 9.
5. d. o Sądzie ostatecznym 12.
6. d. o Piekłe 14.
7. d. o Wieczności mąk pie-

R E Ź E S T R

54

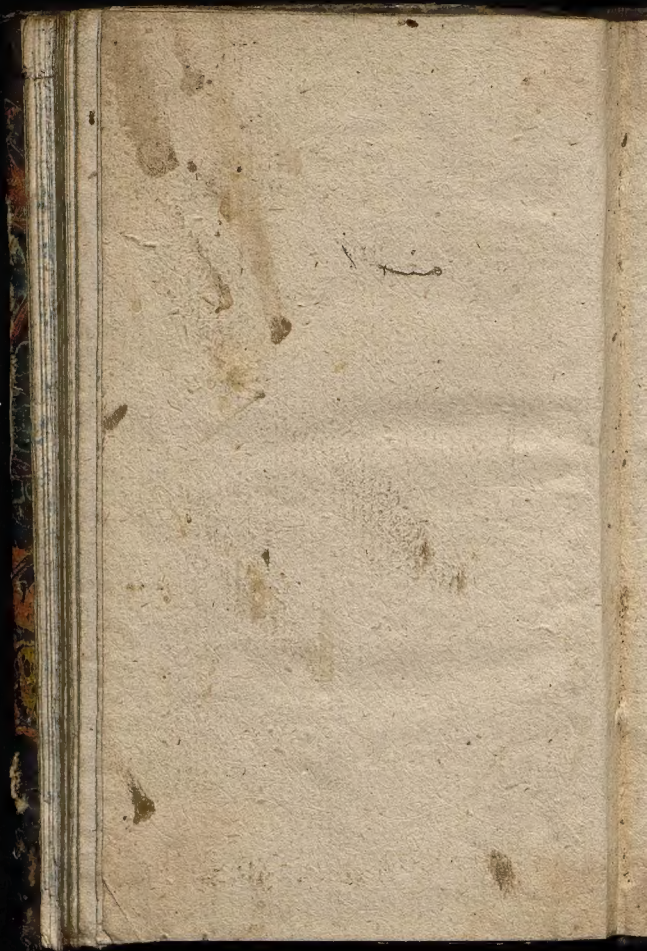
	kielnych	17.
8. d.	o Niebie	19.
9. d.	o Przytomności Boskiej	22.
10. d.	o Staraniu koło zbawie-	
	nia	24.
11. d.	o Brzydzeniu się grze	28.
12. d.	o Pokucie	31.
13. d.	o Nieodwłócznym na-	
	wróceniu się do Boga	34.
14. d.	o Respektach ludzkich	37.
15. d.	o Niedowierzaniu same-	
	mu sobie	39.
16. d.	o Szaflowaniu łask Bożych	42.
17. d.	o Szaflowaniu czasem	45.
18. d.	o Używaniu Sakramen-	
	tów Świętych	47.
19. d.	o Mszy Świętej	50.
20. d.	o Jałmużnie	53.
21. d.	o Złym i dobrym przy-	
	kładzie	56.
22. d.	o Cierpieniu	59.
23. d.	o Stosowaniu się do wo-	
	li Bożej	62.
	24. d. o Ufnos-	

R E S T R

24. d. o Ufnosci w Bogu	65.
25. d. o Miłości Bożej	67.
26. d. o Miłości Chrystusa P.	70.
27. d. o Miłości Bliźniego	73.
28. d. o Miłości Nieprzyjaciół	75.
29. d. o Naśladowaniu Chry- stusa Pana	78.
30. d. o Nabożeństwie ku Nay- świętszey Pannie	81.
31. d. o Zarliwości w służbie Bożej	85.
Akty, które trzeba czynić, niżeli kto zacznie czy- tać Uwagi	89.
Akty, które trzeba czynić po Uwagach	90.
Nawrócenie duszy do Pana BOGA	92.
Ofiarowanie P. Bogu codzien- nych spraw	94.
Protestacya przeciwko grze- chom	97.
Modlitwa S. Augustyna	99.
<i>Ad M. D. G.</i>	

na
tey
ro-
wać
nie
kie

I



Biblioteka Wróblewskich.

Lit.

Nr

21000 i
21001.

Dział

Półka

Biblioteka Jagiellońska



stdr0026287

